

# Do kaszubskiego hospicjum trafili pierwsi pacjenci

Aks

2010-01-04, ostatnia aktualizacja 2010-01-04 16:04

**gazeta**  
Trójmiasto

## Zbudowane za społeczne pieniądze hospicjum w Pucku przyjęło w poniedziałek pierwszych pacjentów



foto. Beata Kitowska / AG

Ks. Jan Kaczkowski, Puckie  
Hospicjum Domowe

- Oprowadzając po hospicjum kolejną rodzinę myślę, że udało mi się przełamać ich strach - mówi twórca puckiego hospicjum ksiądz dr Jan Kaczkowski - To dobry znak, że pierwszym pacjentem dziś przewiezionym jest tata mojego kolegi. Do południa przyjechały dwie osoby, do końca dnia mają pojawić się cztery kolejne.

Kamień węgielny wmurowała dwa i pół roku temu żona prezydenta Maria Kaczyńska, budynek był gotowy we wrześniu 2009, poświęcił go gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, a minister zdrowia Ewa Kopacz obiecała kontrakt: Inaczej niech mnie piekło pochłonie - obiecywała. Słowa dotrzymała i kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia jest - bez

niego instytucja nie byłaby w stanie funkcjonować.

Co piąty podatnik z powiatu puckiego przekazał procent podatku na budowę hospicjum. - Lista ofiarodawców jest długa i nie sposób wymienić wszystkich prywatnych firm i mieszkańców Kaszub, którzy nas wsparli - mówi duchowny - Godnymi podziwu są osoby, które niewiele mając, przekazywały małe kwoty. Robiły to regularnie oddając część swojej renty czy emerytury.

Pięć lat temu ksiądz Jan Kaczkowski z przyjaciółmi powołał Hospicjum wyjazdowe, które pomogło 400 osobom z powiatu puckiego i wejherowskiego.

- Dla Kaszubów to była nowość, ale niechętni do zmian mieszkańcy północy szybko zaakceptowali opiekę domową, zobaczymy jak pójdzie z Hospicjum Stacjonarnym - zastanawia się Jan Kaczkowski - Rozpoczniemy akcję społeczną, która będzie tłumaczyć, że nie "oddajemy" chorych do Hospicjum Stacjonarnego, ale prosimy Hospicjum Stacjonarne o pomoc. Lęk jest tak silny, że rodzinie łatwiej przychodzi "oddawanie" bliskich do szpitala, a tak naprawdę lepiej będzie jak trafią do nas.

Hospicjum w Pucku będzie się opiekować piętnastoma osobami, pracuje w nim dwadzieścia pięć osób.

Źródło: Gazeta Wyborcza Trójmiasto